

Preludium 1. Pomiedzy Bindung i Entbindung: nić dyskursu. Sonia Alberti, Rio de Janeiro, luty 2015

To najczęściej w pierwszych Seminariach Lacana można znaleźć określenia „wiązań i rozwiązań” [z fr. «liaisons et déliaisons »], wybrane jako tytuł międzynarodowego Spotkania w Medellin. Zaczę od tych, spośród ich pierwszych wystąpień, w których Lacan zdefiniował te pojęcia podążając za freudowskimi tekstami: «Poza zasadą przyjemności» oraz «Zahamowanie, symptom, lęk». Lacan utożsamia je z Bindung [czyli właśnie « wiązanie », według Słownika Psychoanalizy Laplanche’a i Pontalisa – przyp. tłum.], to znaczy z połączeniem popędów i z Entbindung, czyli rozwiązaniem tych samych popędów (co zostało wprost zacytowane w Seminariach Lacana: V «Formacje nieświadomego» i VIII «Przeniesienie»). Te odniesienia prowadzą nas bezpośrednio do pola popędowego, które stanowi jeden z czterech głównych punktów teorii i kliniki psychoanalizy, jak to utrzymywał Lacan w swoim Seminarium XI « Cztery podstawowe pojęcia psychoanalizy » [« Les Quatre concepts fondamentaux de la psychanalyse » nietłumaczone na jęz. polski – przyp. tłum.].

Aparat, jaki Lacan proponuje w tym Seminarium na prototyp popędu - tj. dynamo, które łaskocze brzuch ładnej dziewczyny - przyszedł mi do głowy, gdy mając przywilej obejrzenia wystawy Niki de Saint Phalle w Grand Palais w Paryżu, w styczniu 2015 roku, zobaczyłam go w jej dziele « Nić dyskursu » [« Le fil du discours »] [1]; było to dynamo dość podobne do tego, które miałyby służyć do « robienia łaskotek », co pozwoliło mi wyartykułować sedno kwestii, która mnie w tym momencie interesuje, to znaczy przejście pomiędzy tym, co czyta się u Freuda jako pole energetyczne i tym, co proponuje Lacan jako pole dyskursu.

Sposób ujęcia teorii popędów w Seminarium VII « Etyka psychoanalizy » [« l’Éthique de la psychanalyse » nietłumaczone na jęz. polski – przyp. tłum.] wpisuje ją w historyzację, wręcz w wymowę znaczącą, w to, co jest możliwe do zapamiętania i co we freudowskiej conceptualizacji popędu podlega stałej sile determinującej, gdzie zachodzi przypominanie podług związków znaczących ; ale zaczyna się to ex nihilo, z niczego, w sytuacji, gdy nie ma związków, wiedzy i tego, co jest możliwe do zapamiętania.

Przeciwnie do podejścia utylitarne, które skupiało się na tym « pewnym momencie historycznym » (określenie Lacana), w którym Freud mógł zaproponować psychoanalizę ; przeciwnie do dyskursu kapitalistycznego i całej domeny sensu, która stanowi skrajną formę - śmiertelnego - wiązania, Lacan zaproponował etykę psychoanalizy opartą na popędzie śmierci o tyle, że celuje on w zakwestionowanie wszystkiego, co żyje; ujął w ten sposób popęd niszczenia jako kreację wychodzącą ex nihilo. Psychoanaliza właściwie ujęta, nie dysponuje żadną formułą a priori, która pozwoliła by skierować nas na jakąkolwiek drogę Dobra - dodał jeszcze Lacan w swoim Seminarium XXI « Nie-oszukani błędzą » [« Les Non-dupes errent » nietłumaczone na jęz. polski – przyp. tłum.] [2] - ponieważ ta droga już nie istnieje.

Nie to, żeby psychoanaliza nie mogła zbliżyć się do dyskursu kapitalistycznego, jak to oznajmił Zinberg próbując przeanalizować dewiacje, w jakie popadli psychoanalizy amerykańscy w połowie lat 60-tych (cf. Seminarium XII « Kluczowe problemy psychoanalizy » [« Les Problèmes cruciaux de la psychanalyse » nietłumaczone na jęz. polski – przyp. tłum.], dewiacje, które zawsze na nas czyhają, od wewnątrz, jak wtedy gdy np. Interpretacja symptomu prowadzi do końca psychoanalizy (cf. « Ta Trzecia » [« La Troisième » nietłumaczone na jęz. polski - przyp. tłum.]).

Stąd istotność powrotu Lacana do Freuda, która pozwoliła mu zaobserwować np. to, że nawet dyskusyjne pojęcie popędu śmierci u Freuda było kluczowe dla wskazania - w tym « pewnym momencie historycznym » - że istnieje punkt radykalnie problematyczny, punkt nieprzekraczalny (cf. Lacan Seminarium VII « Etyka psychoanalizy »). To począwszy od tego punktu, ex nihilo, mogą się tworzyć wiązania ...

Patrząc od strony klinicznej tym, co powoduje domaganie się psychoanalizy, są rozwiązania, kiedy to ja odbiera obsadzenia libidynalne ze znaczących – z powodu ich wyparcia – co powoduje odczucie nieprzyjemności. Jeśli Freud był tym pierwszym, który to stwierdził, Lacan podjął to na nowo w swoim Seminarium « Lęk » [« l’Angoisse » nietłumaczone na jęz. polski – przyp. tłum.]. Ale to nie powód, by je przekląć. Są to bowiem rozwiązania, które pozwalają na tworzenie - w niekończącej się dialektyce prowokowanej przez powtórzenie - która to dialektyka wiąże je z wiązaniami możliwymi na bazie mówienia i mowy ; to one umożliwiają przejście przez kliniczne doświadczenie psychoanalizy.

Na zakończenie trzeba zauważyć, że Lacan nie bez powodu w wielu swoich Seminariach uprzywilejowuje użycie pojęcia « wiązanie » w kontekście relacji z matką: jest to bowiem wiązanie pierwotne, które prowadzi dziecko do lalangue [3]; służy to wyłącznie jouissance, która jest efektem wiązaniem z dyskursem, który, jeśli wszystko pójdzie dobrze, celuje w rozwiązanie tego pojęcia [lalangue – przyp. tłum.], stratę dla podmiotu, który będzie odczuwał tego konsekwencje. To począwszy od tych konsekwencji, psychoanalityk może nadać wagę swojemu aktowi, umieszczając podmiot w miejscu dyskursu innego niż ten, do którego on się odnosi; w kierunku przeciwnym do całego tego dyskursu, który go jako podmiot wyklucza. Nie ma kliniki psychoanalizy, która by funkcjonowała w oderwaniu od tego aktu.

W Seminarium XXV « Moment zakończenia » [« Le moment de conclure » nietłumaczone na jęz. polski – przyp. tłum.], Lacan w końcu mówi o cięciu, które rozdzieliłoby wiązanie – jest to kwestia obecna w całym jego nauczaniu po to, by wskazać na wartość kastracji jako podstawy tego ukierunkowania w psychoanalizie jakie dał nam Freud od momentu jej odkrycia. To właśnie zaświadcza o ważności tytułu naszego Spotkania : psychoanaliza istnieje jedynie tam, gdzie utrzymuje się dwójkowość : « wiązania i rozwiązania » ; dwójkowość, która sytuuje się pomiędzy tymi, jakie studiowane są w Seminarium XXII « R.S.W. - Realne, Symboliczne, Wyobrażeniowe », [« R.S.I. » nietłumaczone na jęz. polski – przyp. tłum.] z 1975 roku.

Przypisy :

[1] Niki de Saint-Phalle, francuska rzeźbiarka i malarka; chodzi o jej lampę z 1980 roku, © Musée Mandet - przyp. tłum.

[2] Lub homofonicznie : « Imię ojca ».

[3] Chodzi tu o intymny język, którym matka przemawiała do dziecka pielęgnując jego ciało, i który odcisnął na nim rozkoszny ślad.

Tłum. z francuskiego i przypisy : Anna Wojakowska-Skiba